



Nr 187.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen.,
z odroczeniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, środa 18 sierpnia 1886.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 4.

REDAKCJA „Wielkopolanina“: Wodna ul. nr. 22. — **EKSPEDYCJA:** Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6350 egzemplarzy.

X. Biskup Janiszewski.

Smutnie rozstrzygnęły się losy X. Biskupa Janiszewskiego!

Kiedy najprzewielebniejszy Arcypasterz Juliusz zasiadał na stolicy św. Wojciecha, były starania, a więc były i nadzieje, że znakomity i zasłużony dostojnik Kościoła, X. Biskup Jan Chryzostom Janiszewski odzyska wobec rządu prawa, jakie nań zlewa godność biskupia, dana mu i zatwierdzona przez Ojca św.

Lecz zawiody gorące oczekiwania wiernych. Względem X. Biskupa Janiszewskiego pozostał rząd królewski pruski tak niewzruszonym, jak względem Jego Eminencji kardynała Ledóchowskiego, a usuniętego z stolicy gnieźnieńsko-poznańskiej Arcypasterza.

Poznawszy raz na zawsze nieprzelamaną wolę rządu, X. Biskup sam oświadczył wreszcie przed kilku tygodniami, że się zrzeka dostojęstw piastowanych w kościele, dostojęstw Biskupa sufragana i kanonika metropolitalnego, z których to urzędów kościelnych złożył go r. 1876 trybunał pruski dla spraw kościelnych. Tak to wówczas walka „kulturna“ wyparła z kraju nasamprzód samego Arcypasterza Mieczysława, po nim Biskupa, który liczył już lat trzydzieści przeszło znamienitych prac i zasług kapłańskich.

Przewielebny Biskup zrzekł się dobrowolnie — a my znowu uwierzmy, że wobec nieodmiennej postawy rządu, wobec jego nielaski, bezwarunkowo konieczną była tu ofiara niesiona przez Biskupa, że już innej nie było rady dla miłego spokoju i dobrej sprawy.

Na to zrzeczenie się temi dniami (w piątek d. 13 bm.) nadeszła rządowa odpowiedź, i odtąd to rozstrzygnięte są losy naszego w kościele dostojnika.

X. Biskup pozostanie wśród nas — lecz bez wszelkiej czynności w piastowanym dawniej urzędzie wysokim; zamieszka w Gnieźnie już tylko jako kapłan, bez odrębnego obowiązków, jako cichy sługa Boży, a bliżnim cichy dawca pociech z konfesyonału, z kazalnicy, przy ołtarzu poręczający Bogu potrzeby i modły wiernych w przenaświetszej ofierze Mszy świętej.

Dobrowolna ofiara Przewielebnego Biskupa staje się zarazem — choć minowolną, a więc bez zasługi — ofiarą wszystkich dyciezyan.

Trzeba nam i te wyroki znieść, jak znośmy tyle innych — z cichą uległością i zaufaniem w dobroć i wszechmądrość Boga.

Zakończmy słowami „Kuryera Pozn.“:

„Społeczeństwo wielkopolskie nie może stłumić bolesnego uczucia, jakie nim owładnęło na wieść, że to, czego się obawiano, stało się smutną i niecofniętą rzeczywistością. To społeczeństwo nauczyło się od lat z górą 40 kochać, szanować i czcić tego wymownego kapłana, który jako kaznodzieja porywał słuchaczy, jako nauczyciel religii zachwycał młodzież szkolną i do zacnych zniwalał postanowień, jako poseł zmu-

szał do milczenia i do zazdrości przeciwników, którego jędrne mowy i repliki zachowały do dziś dnia siłę i znaczenie słów ulotnych; — tego uczonego regensa, energicznego Oficjala, wreszcie Biskupa, który w więzieniach koźmińskim i gnieźnieńskim dając nieustraszonego męstwa dowody, pisał znakomite dzieła, odkrywał właściwe zamiary przeciwników i szerzył zdrowe zasady w społeczeństwie.

Przez lat czterdzieści zrosł się Czcigodny Biskup ze społeczeństwem wielkopolskim, które składając u stóp jego hołd wdzięczności, należny za tyle pracy, zasług i poświęcenia, pociesza się w smutku swoim tą nadzieją, że chociaż go widywać nie będzie w kanonickiej stali, ani przy pontyfikalnej celebrze nie będzie skłaniało głowy przed jego błogosławieństwem, jednakże będzie miało to szczęście mieć go wśród siebie w długie jeszcze lata, w których niech Pan Bóg Najprzewielebniejszemu księdzu Biskupowi troski i kłopoty życia słodzi łaski Swych świętych obfitością.“

Wydalenia.

Odebraliśmy z Mogilna:

„Wydalenia jak widać, dalej się spełniają „energicznie i prawidłowo.“

W przyszłym tygodniu miałem termin i byłem naocznym świadkiem jak kobiety nazwiskiem Szczepańska ze wsi Cz.....l wysłuchiwało.

„Czemu wasz mąż niewystarał się o papiery u rosyjskiej władzy, jak mu to nakazałem?“

„Proszę Wielmożnego Pana, mój mąż leży ciężko chory, niemoże się tem zająć a ja muszę codziennie chodzić do roboty pańskiej, bobym nie miała co jeść z chorym mężem i dziećmi, była odpowiedź Szczepańskiej.“

„Jak mi się nie wystaracie w 8 dniach o wymienione papiery od władzy rosyjskiej to was każę razem z mężem i dziećmi wytransportować za granicę.“

„Dziękuję Wielmożnemu Panu za to“, — pokłoniwszy się nisko wyszła zalana łzami Szczepańska.

Prawdziwy postęp XIX wieku.“

Przeciw żebractwu.

Landraci śląscy następujące wydali rozporządzenie policyjne przeciwko żebractwu:

Paragraf 1 tego rozporządzenia brzmi: wszelkiego dawania jałmużny jakiegokolwiek żebrzącym podróżnym zakazuje się pod karą pieniężną aż do 9 marek.

§ 2. Udzielania wsparcia w żywności i w starzyźnie wtedy tylko ujdzie bezkarnie, jeśli jest prawdopodobieństwo, iż obdarzony wędrowiec zużył to na zaspokojenie głodu, lub przykrył swe ciało, a nie sprzedał i nie zamienił za wódkę.

§ 3. Rozporządzenie to wejdzie w czyn z dniem 1 października 1886 r.

Z naszej strony ta tylko uwaga. Pojmujemy doskonale, że władze kładą tamę różnemi rozporządzeniami włóczęgostwu i żebractwu i karzą tych, którzy po ulicach, po drogach rozstajnych naprzykrzają się publiczności żebractwem, częstokroć nawet wcale nieusprawiedliwionem.

Lecz czy i jak mogą władze dosięgać swem ramieniem i karą tych, którzy z uczucia miłości bliźniej, z wrodzonej dobroci serca i nakazanego przez chrześcijaństwo miłosierdzia udzielają innym wsparcia pieniężnego, bez względu na to, czy i o ile odbierający jałmużnę zasługuje na współczucie i pomoc? Tego niepojmujemy, mówiąc otwarcie.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 16 sierpnia. O zjeździe gastein-skim gazety wiedeńskie wypowiadają przekonanie, iż w pierwszym rzędzie chodziło tam o odnowienie przymierza zaczepno-odpornego, jakie przed kilku laty zawarła była Austria z cesarstwem niemieckiem.

Domysły ich, boć tylko o takich być może mowa, idą nawet tak daleko, iż utrzymują, jakoby już w Kissingen, między hr. Kalnoky'm a ks. kanclerzem ułożony był odnośny traktat, który obaj monarchowie w Gasteinie potwierdzili swemi podpisami.

Szczegółów jednakże co do układu tego nie umiemy oznaczyć bliżej.

— Co do zebrania biskupów pruskich w Fuldzie, w którym, jak to pisaliśmy, i nasz arcypasterz brał udział, nie jeszcze nie słychać pewnego, o czem tam była mowa.

Gazety protestanckie najrozmaitsze podają wieści o przebiegu tych obrad, ale wszystko to polegać może tylko na domysłach.

Niezadługo zapewne biskupi sami wydadzą do swych dyciezyan listy pasterskie, z których dowiemy się dokładnie, co było przedmiotem ich narad.

Warszawa, 15 sierpnia. Komisya fabryczna, jak ją tu krótko nazywają, ukończyła znaczną część swego zadania, zwiedzając dokładnie zakłady fabryczne w pasie najbliższym granicy i z dotychczasowej działalności swej wydała częściowe sprawozdanie.

Powiada ona w niem, iż większa część fabryk nadgranicznych w Królestwie należy do właścicieli, zamieszkających w Berlinie, Wrocławiu, Hamburgu i innych miastach niemieckich, skutkiem czego wszystkie te fabryki dla Rosyi samej zupełnie są obce, i żadnych jej nie przynoszą korzyści, skoro cały zysk, jaki osiągną idzie do kieszeni cudzoziemców.

A i robotnicy miejscowi nie wiele mają sposobności do zarobku, bo na stu robotników fabrycznych siedmdziesięciu jest poddanych pruskich.

Z tych powodów rzeczona komisya jest zdania, iż konieczne położyć należy tamę sze-

zeniu się w Królestwie Polskim przemysłu zagranicznego.

Wiadomość o tem między fabrykantami niemieckimi ogromny wywołała popłoch, który jeszcze bardziej się wzmacnia, gdy się dowiedzieli, iż komisja owa teraz zabiera się do badania także stosunków wewnętrznych fabryk warszawskich i to na tych samych zasadach, co fabryk nadgranicznych. Są oni bowiem przekonani, że piękna sposobność do korzystania z bogactw kraju minęła dla nich niepowrotnie.

Do Wiednia przed kilku dniami doszła pogłoska ze Sredca, stolicy Bułgarii, jakoby w w Serbii gotowano się do jakiejś wojny.

Rząd austriacki, wieścią tą zaniepokojony, zapytał się o to w Białogrodzie, stolicy Serbii, ile w tem jest prawdy.

Dziś nadeszła, jak się zdaje, urzędowa na pytanie to odpowiedź, iż w całej tej pogłosce nie ma ani śliska prawdy, że Serbia aż nadto ma do czynienia sama ze sobą, ażeby w chwili obecnej myśleć miała o jakiegokolwiek wojnie.

Do Brukseli w sobotę przybyły dwa pulki z Antwerpii, celem wzmocnienia załogi miejscowej. w przewidywaniu możliwych nieporządków, jakie wczoraj zająć mogły.

Dzisiejszy telegram donosi, że dotychczas wszyscy odbyło się jak najspokojniej.

Robotnicy, dążący na wielki wiec, mający się odbyć w stolicy Belgii, stawili się mniej licznie, niż się spodziewano; zawsze ich jednak będzie do 15,000.

Przybywający kolejami żelaznymi nieśli wielkie tarcze z napisami, że należy się wszystkim powszechne głosowanie i amnestya (ułaskawienie) dla tych, co w skutek ostatnich zaburzeń skazani zostali na więzienie.

Na dworcach kolejowych znajdowały się znaczne siły wojskowe, lecz tak były umieszczone, iż dla publiczności wcale nie były widzialne.

Obeszło się jednak bez ich pomocy, bo porządek tak na dworcach samych, jak i po ulicach, gdzie tylko policja go przestrzegała, niczem nie został zakłócony.

O głównym obchodzie, jako też o uroczystości narodowej dziś nie mamy jeszcze bliższych doniesień; dojdą one nas zapewne do jutra.

W Londynie temi dniami jeden ze sądów angielskich wydał wyrok nadzwyczaj ciekawy.

Największa fabryka dział odstawiła ostatnimi czasy rządowi angielskiemu wiele dział, które przy pierwszych strzałach zaraz popekały.

Gazety angielskie o to wielki krzyk podniosły, pomawiając tę fabrykę o przekupienie tych urzędników wojskowych, którzy armaty owe od niej odbierali.

Właściciel tej fabryki pozwał je do sądu o oszczerstwo, a sędzia wydał wyrok taki, że ga-

zety dobrze robią, jeżeli rozgłaszają rzeczy, mające dobro publiczne na celu, chociażby to ułączało honorowi pewnej osoby lub fabryki.

Jeżeli więc fabryka owa nie poczuwa się w tym razie do winy, jej jest rzeczą wykazać swą niewinność.

Rosya, o ile sądzić można z tego, co piszą gazety, stara się to, co widocznie już utraciła na północy półwyspu bałkańskiego, powetować sobie na jego części południowej, t. j. utrwalić wpływ swój w Grecyi.

W tym celu rząd rosyjski wysłał do Aten nowego posła, który pracować ma ze skutkiem w rzeczonym kierunku, dowodząc rządowi greckiemu, że tylko przez ścisły sojusz z Rosyą Grecya osiągnąć może te korzyści, jakich mocarstwa zachodnie przez blokadę uzyskać jej nie pozwoliły.

W Bułgarii roi się od agentów moskiewskich, którzy usilnie nad tem pracują, żeby wywołać w kraju powstanie, któreby księcia Aleksandra straciło z tronu.

Ale wszelkie te zakusy, podejmowane prawdopodobnie za ruble moskiewskie, dotychczas są daremne i żadnego nie odnoszą skutku, bo ludność miejscowa nie jest tak ograniczona, jak mniemają owi działacze moskiewscy, i woli ulegać obecnemu swemu księciu, aniżeli doczekać się tego, iżby panować u niej miał kunt moskiewski.

Gospodarstwo rybne

przez Ksawerego Stabrowskiego, inżyniera.

(Ciąg dalszy).

Słyszymy często orzeczenie o jednych jeziorach jako rybnych, o innych, że są nieplodne. Pamiętamy, że każde z nich, posiadające płytkie, dalekie trawami i ziołami zarosłe brzegi i zasilane wodą z pól i łąk, nadto jeszcze takie, które nie jest głębokiem, będzie zawsze bogatym w ryby jeziorem. — Przy wodach o stromych i głębokich brzegach może często sztuka przyjąć w pomoc naturze. Nie zdarza się prawie, aby jezioro takie nie miało i niższych brzegów w wielu miejscach, które dawnymi czasy, gdy stan wody tego jeziora był wyższy, także zalane były. Właśnie te miejsca tworzyły najodpowiedniejsze tarliska, z których ciąglem opuszczaniem wód ogolociliśmy jeziora nasze. Słyszymy też często starych ludzi utyskujących nad ubóstwem obecnem tej właśnie wody, która dawniej tak bardzo obfitowała w ryby. W tem właśnie przytoczonym przykładzie należy szukać powodu złego. Takiemu jezioru przyjdziemy w pomoc, jeżeli na strudze odpływowej urządzimy stawidło za pomocą którego zaraz w czasie roztopów wiosennych podniesiemy o tyle wodę, ażeby wszystkie niższe brzegi jeziora były zalane, do czego czę-

sto już wystarczy podniesienie zwierciadła wody na jedną lub dwie stopy. Ten wylew wody nawet dla przyległych łąk bardzo korzystnym się okaże.

Jeziora nasze płytkie, jak już wspomnieliśmy, zwykle zarastają zbytecznie ziołami wodnymi. Lubo mierny zarost jest dla ryb w wodach potrzebny, a dla niektórych gatunków, jak u. p. ryb, odbywających swe tarło na wiosnę i latem, niezbędny, to jednakże, gdy zioła te zbytecznie rozrosną się w wodach, bywają szkodliwymi dla ryb.

Jedynie skuteczny sposób pozbycia się tych ziół, jest ich koszenie na wiosnę, skoro one zaczynają nad powierzchnią wody wyrastać. Kosić wtedy należy na parę cali niżej poziomu wody i koszenie to powtórzyć za każdym razem, skoro znów wychyła się nad wodę. Rośliny wodne, jak wiadomo, posiadają znaczne pory, które oddychają. Przez skoszenie czubków tychże w wodzie zalewają się te pory; roślina nie może oddychać, zaczyna się psuć od łodygi i zarówno z nią i korzeń zgumie.

Zachodzi często pytanie, jakim gatunkiem ryb obsadzać to lub owo jezioro. Jak różnych dobieramy ryb dla stawów, tak samo ma się sprawa z jeziorami. Wody płytkie, zarosłe roślinami wodnymi z dnem mulistym zarybmy karpionami t. j. użyjmy karpi, linów i karasi. Te same wody będą także bardzo odpowiednie dla chowu węgorzy; zresztą i szczupak mnożyć się w nich będzie. Jeziora głębokie z czystą i zimną wodą, które mają znaczne dopływy źródlanej wody z dnem po większej części piaszczystym lub żwirowatym, odpowiednie są dla chowu sandaczy, sółwi i pstrąga jeziornego. Także i leszcz lubi podobne wody.

Mówiąc o sółwicy (*corregonus fera*), którą w Królestwie i na Litwie sielawą nazywają, a która należy do rodziny lososi, wspomnieć mi wypada, że bardzo mało bywa zastosowana do wód naszych. Bodaj trzy do czterech jezior będzie w Księstwie, w których napotykamy sółwice. Prawda, że już kilkakrotnie próbowano zastosować ją do niektórych jezior, lecz próba nigdy się nie udała mimo zachowane wszelkie ostrożności. Chcąc rybę tę aklimatyzować do jakiej wody, trzeba takową od pierwszej młodości, skoro tylko ściąganie się pęcherz jej i zacznie żerować, wpuszczać do przeznaczonego jeziora. Dyrektor dawniejszy zakładu rybnego w Hüningen, gdy zakład jeszcze należał do Francji, zarybił zapłodnioną sztucznie ikrą sółwicy dwa jeziora w Wogezach, rozsiewając po prostu takową po jeziorze; i sposób ten udał mu się wybornie. Mamy dziś łatwość wielką dostania zarybku sółwicy, udając się do cesarskiej chowowli w Schleusenau pod Bydgoszczą, z kądem możemy tyśiące tego zarybku dostać za darmo. Wtym

Z PODRÓŻY.)

Norymberga. — Linc. — Wiedeń.

Od południowych kresów Niemiec zdążając do miłej Ojczyzny wybrałem drogę przez Wiedeń i Kraków, aby zwiedzić pyszną stolicę wielojęzycznej Austrii i oddać pokłon staremu królewskiemu Wawelowi. Minąłem górzystą Bawaryą zatrzymawszy się nieco w Norymberdze, gdyż nęciło ciekawość moją starożytne miasto, głośne we wiekach średnich z handlu, bogactw i potęgi.

Już dworzec główny w gotyckim stylu uprzedza nas, że przybyliśmy do miasta, które zachowało prawie najwierniej z wszystkich miast Europy szatę średnich wieków. Przez bramę starożytną wjeżdża się do miasta. Mury średniowieczne doskonale zachowane opasują miejscami gród starożytny, a stare baszty ogromne, ponure groźnie spoglądają na przychodnia; zda się, iż za chwilę zbrojny łucznik zawoła na ciebie: wer da?, ale cicho dziś na murach, trawa je porosta i tylko jaskółki świegocą w strzelnicach i lukach. Ulice po części szerokie, po części wąskie i ciemne; domy o dachach śpiczastych, wąskie, często bogato ozdobione snycerskimi arabeskami. Kościoły wspaniałe i starożytne, ale niestety dzisiaj w znacznej części protestanckie. W kościele św. Sebalda znajdują się pię-

*) W opisie podróży jednego z młodych kapłanów znajdujemy kilka szczegółów i wspomnień zawsze miłych polskiemu sercu. Tem chętniej korzystamy z uprzejmości Szan. Xiędza i ogłaszamy te jego kartki z podróży.

kne prace naszego ziomka Wita Stwosza*), który tutaj i w Krakowie liczne i piękne rzeźby na drzewie do kościołów wykonywał; (o krakowskich rzeźbach napiszemy obszerniej później). Śliczny jest kościół św. Wawrzyńca; smukłe, ogromne filary dźwigają sklepienie ostrołukowe; gdy spojrzysz w górę ściągniesz się w oku; kościół ten przypomina nieco kościół „Bożego Ciała“ w Poznaniu, ale jest wiele większy. Mnóstwo tu pamiątek z czasów katolickich; rzeźby stare z XV wieku, sceny z życia Zbawiciela, N. Panny i Świętych. Kościół katolicki pod wezwaniem N. Panny, w rynku jest niewielki, ale prawdziwie to cacko. Zewnątrz cudnie rzeźbiony portal (front), wykute w kamieniu figury świętych, głowy aniołów, kwiaty i fantastyczne ozdoby tworzą uroczą całość. Wewnątrz panuje uroczysty mrok, bo światło dzienne hamuje barwnie malowane szyby okien, na których sceny z Pisma św. w żywych oddane kolorach; gdy słońce promienne ożywi te barwy i różnokolorowem światłem napelni świątynię, gdy zajaśnieją złoczone łuki sklepienia, wtedy duszę napelni jakiś czar niebiański i tęsknota za światem nadziemskim. Na ołtarzach delikatne rzeźby, złociste filary i barwne arabeski na ścianach i sklepieniu, posadzka, na której sztucznie z kamieni wyobrażone sceny Starego Zakonu, przedstawiające ofiarę całopalenia; wszystko to robi uroczyste wrażenie. Godny ma przybytek N. Panna w starym grodzie, niegdysz szerokie katolickim. Na uwagę zasługuje zamek wielce odległych wieków sięgający; po-

*) Umarł roku 1533. Główne jego rzeźby na drzewie znajdują się w kościele św. Wawrzyńca w Norymberdze i w kościele P. Maryi w Krakowie; ołtarz główny.

nury, opustoszały z wieżami swemi i basztami groźnie spogląda z góry na miasto; jest tutaj „wieża tortur“, w której zgromadzano narzędzia męczarni, któremi dręczono winowajców, a często i niewinnych; straszne to miejsce, pełne zgrozy! Lepiej rzucić oko na urodzajną dolinę rzeki Pegnitz, na którą wesoly widok ze zamkowych komnat, i dalej w drogę!

Z Norymbergi minawszy Passawę, granicę między Bawaryą i Austryą, przybyłem do Lincu, stolicy niegdyś dolnej Austrii. Dotąd uciekł z Wiednia przed Turkami w r. 1683 cesarz Leopold I.*) i czekał póki go dzielny Jan III, król Polski, od pogańskiej napaści nie obronił. Miasto Linc leży nad Dunajem, jest wesołe, czyste i posiada wiele ładnych ulic, placów i kościołów, chociaż te w późniejszych czasach po części zbudowane nie posiadają cechy starożytności. Lud tutaj nabożny, szczerze do wiary katolickiej przywiązany; o 6-tej rano w dzień powszedni znalazłem kościół napelniony wiernymi, nabożnie słuchającymi mszy św. Żył jeszcze w on czas śp. X. Biskup Rüdiger, dzielny pasterz, dbały o swoje owieczki. O nim słyszałem następujące zdarzenie: Gdy jako Biskup przeznaczony do Lincu jechał do miasta, konie się spłoszyły, a X. Biskup ledwie uszedł groźnego niebezpieczeństwa. Gdy go wyratowano rzekł: „wolałbym zginąć na miejscu, niż być złym biskupem“. Świętobliwy ten mąż zmarł przed kilkunastu miesiącami, ale pamięć jego lud cały przechowuje w sercu.

*) Leopold I 2657—1705, cesarz niemiecki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

samym zakładzie zakupić także można zarybek pstrąga jeziornego jak i pstrąga strumieniowego, z których tysiąc sztuk 10 marek kosztuje. Zamawia się te gatunki w listopadzie i zarazem obstarowywa się w zakładzie aparat do przewozu wspomnianych rybek. Jestto wielka konew blaszana, która ma u góry naczynie blaszane dziurkowane, w które się kładzie łód. Bokiem zaś konwi jest dość długa wazka tulej przez którą podczas transportu napuszcza się z pomocą dy-maczki do środka świeżego powietrza.

Co do węgorzy nabyć takowych możemy jako pierwszorocznego zarybku z cesarskiej hodowli w Hünningen w Alzacji, 1000 sztuk po 10 mk. Ktoby zaś życzył sobie większych już rozmiarów węgorzy, z których już po dwóch latach może mieć rybę na kuchnię, niechaj uda się do mnie, bo sprowadzam takowe wprost z morza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Przemysłowców Polskich w Wolsztynie.

„Towarzystwo liczące rok egzystencji, odbyło w ubiegłym półroczu 10 posiedzeń zwyczajnych, 1 walne. Liczba członków uczęszczających na posiedzenia wynosi przeciętnie 8.

Z czasopism abonowaliśmy dla szczupłych funduszów tylko „Wielkopolanina“.

Stan kasy:

Remanent z przeszłego półroczu wynosi 17 mr. — fen.
Dochodu było 58 „ 11 „

Razem . . . 75 mr. 11 fen.

Rozchodu było 30 „ 35 „

Remanent . . . 44 mr. 76 fen.

Biblioteka składa się z 52 dzieł.

Do nowego zarządu obrano pp.: Kapałęzyńskie-go jako prezesa, Mąkowskiego jako wiceprezesa, Petrassa jako sekretarza, Schroetera jako bibliotekarza, Tomysa jako kasyera, Grieschego i Rauscha jako rewizorów. Członków liczyło Towarzystwo 23, na walnem zebraniu został jeden przyjęty, tak iż obecnie składa się z 24 członków.

Wniosków stawiono na walnem zebraniu 5. —

1) Członek Schroeter: ażeby zabawę letnią w bieżącym miesiącu urządzić, na co się zgodzono i osobną komisją wybrano; 2) członek Petrass: ażeby portret zmarłego prezesa Stana, jako założyciela Towarzystwa, był zakupiony i w lokalu posiedzeń umieszczony — to także przyjęto; 3) członek Mąkowski: ażeby na każdym posiedzeniu sekretarz odczytał listę członków i nieobecnych spisywał — zostało przyjęte; 4) członek Kozłowski: ażeby posiedzenia nie tygodniowo ale miesięcznie się odbywały; 5) członek Griesche: ażeby § 17 statutu zmienić, na mocy którego majątek Towarzystwa w razie rozwiązania ma być przekazany na Towarzystwo przemysłowe w Poznaniu, na rzecz tutejszego kościoła przekazać — obydwie ostatnie wnioski odrzucono.

Dalej postanowiono tutejszą polską inteligencją o łaskawe poparcie listownie poprosić.

Wkońcu zabawę letnią na przyszłą niedzielę d. 22 b. m. bieżącego miesiąca w borku pana Lehfelda postanowiono urządzić, na którą tak miasto jak i okolicę uprzejmie zapraszamy. Zarząd.

Młodemu Towarzystwu życzymy pomyślnego rozwoju, jego członkom miłej na przyszłą niedzielę zabawy.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 17 sierpnia.

* Na czytelnie. Za sprzedane czubki od cygar w składzie p. Zygorowicza wpłynęło dzisiaj 1 mr. 60 fen.

* Na Chwaliszewie osiadł nowy lekarz, Polak, dr. Holtzer. Zyskają na tem mieszkańcy Chwaliszewa, Śródk i Zawad, gdy będą mieli lekarza w pobliżu. Także i wsie przyległe Rataje, Główna i Żegrze, niezawodnie korzystać będą z pomocy tego lekarza, któremu życzymy jak najlepszego powodzenia.

* Po 15 marek nagrody otrzymali od król. rejencji stróż nocny Mittelstaedt w Jerzycach i żandarm Spiekermann w Krzykosach, w pow. średzkim, za to, że wysłędzili szkodnika, który nalał drzewek owocowych, sadzonych nad drogą.

* Dyrekcja Towarzystwa prowincjonalnego ogniowego wyznaczyła 200 mr. nagrody temu, kto wyśledzi sprawcę pożaru u gospodarza Stanisława Harmonińskiego na Nekielskich olędach dnia 26 kwietnia r. b.

* W Gnieźnie przy wjeździe do dworca pociągu z Bydgoszczy o godz. 8 minut 47 wieczorem spostrzeżono hamownika z Inowrocławia zawieszono-

nogami na schodkach wagonu, głowę miał na dole. Schodząc z budki na wagonie poślizgnął się, upadł i został w tem położeniu; szczęściem, że pociąg zaraz stanął. Potłuczonego i poranionego na głowie odniesiono do lazaretu.

* W Ostrorogu, w Szamotulskim, rodzina cała zatruta się grzybami jadowitemi. Trzy osoby już umarły, pozostałe jeszcze leżą chore.

* W boru Dahlmanna pod Obornikami 16 letni syn gospodarza Kuhnerta przyszedłszy do borowstwa, gdzie miał brata borowego, wziął z komody rewolwer, wymierzył w 6 letnią bratanek, córkę kowala Litschkego, w nieuwadze pociągnął za języzek, strzał padł i dziewczynie kula przeszła piersi. Nie umarła dotąd, ale leży niebezpiecznie chora.

* W Chociebużu stawiali przed sądem karnym handlarze G. i W. z Dobryluga, oskarżeni o ścięcie 668 młodych świerków w boru królewskim, aby je wywieść do Berlina i sprzedać tam na drzewka gwiazdkowe. Zdybano ich w boru, jak już 2 wozy mieli naladowane i zamierzali jechać na dworzec. Skazano ich każdego na 3 miesiące, oprócz tego na zapłacie po 50 fen. za drzewko, a więc na 334 marek wynagrodzenia za szkodę i na 3340 mr. kary pieniężnej. Drogie to drzewka gwiazdkowe.

* W Elblągu trzech policyantów za niemilo-sierne pastwienie się nad robotnikiem Kretschmannem z Kwidzyny i za pobicie go w ten sposób, że K. z pobicia umarł, skazano na więzienie i to: policyanta Plehna na 1 rok i 8 miesięcy, Reutera na 1 rok i Jaguscha na 9 miesięcy.

* Majątek Scharlottenhoff (P) pod Gnieznem, mający 1200 mórg obszaru, sprzedał w przeszłym tygodniu bank centralny hipoteczny berliński panu Ogolskiemu za 81 tys. mr.

* Przepis na kolejach żelaznych nie pozwala osobom nie mającym biletu na podróż i towarzyszącym tylko innym osobom do pociągu zajmować miejsce we wagonach, które zwykły dopiero opuszczać wtedy, kiedy urzędnik kolejowy żąda okazania biletów. Za przekroczenie tego przepisu ukarano dwóch panów Dz. i Ł., każdego 6 markami kary pieniężnej. Na uniwinianie się tych panów, że nie wiedzieli o takim przepisie, odparł urzędnik, że drukowany przepis wywieszony jest publicznie na jednej z wewnętrznych ścian dworca. W ten sposób upadła obrona.

* Kolektorowie loteryi pruskiej ogłaszają teraz sprzedaż losów do 175 loteryi, która mieć będzie odtąd podwójną liczbę losów — dawniej 95 tysięcy a teraz 190 tysięcy. Korzystniejszą ta nowa loteria będzie mało co od dawniejszej, gdyż w obec podwójnej liczby wygranych będzie także i podwójna liczba losów niewygrających wrzuconych w tę samą puszkę i tylko mało co więcej będzie losów wygrających w stosunku do dawniejszej loteryi. Skorzysta na tem tylko sam rząd pruski, który z podwójnej sumy wygranych odbiera 13 1/5 procentu. Wszystkie inne loterie niemieckie w obrębie państwa pruskiego są zakazane.

Gorzej niż z loteryą pruską ma się sprawa z wszelkimi loteryami, w których jako wygrane rozdzielone są przedmioty wartościowe. Jedną z gazet berlińskich podaje wypadek następujący: Dwóch robotników w browarze w Lieberda, w prowincyi saskiej, wygrało do spółki los, na który padła wygrana: powóz zaprzężony w 4 konie. Cały ten zaprząg podany był we wartości 15 tysięcy marek. Obaj robotnicy uradowani tak znaczną wygraną wybrali się czempredzej do Berlina, aby tam spieniężyć ową wygraną. Po długich staraniach nareszcie udało im się uzyskać 6 tysięcy marek zamiast owych 15 tysięcy, jak prospekty na tę loteryą głosiły. To też najlepszy interes robią zawsze ci, od których komisya loteryjna zakupuje przedmioty na losowanie.

* Berlińska dyrekcja policyi ostrzega publiczność przed zachwalanym ogólnie środkiem leczniczym dr. Jana Müllera na usunięcie choroby cukrowej. Składnikami tego środka są: dwuprocentowy balsam peruwiański, rozczyniony w okowicie, z dodatkiem eteru winnego, do nacierania, wartości 40 fen. Dalej: woda cynamonowa ze słabym rozczynem kwasu salicylowego, z domieszką nieco soli Glauberskiej i dodatkiem wysoku nieszkodliwych roślin gorzkich, do zażywania, wartości 24 fen. Razem ma to lekarstwo wartości 64 fen., a kosztuje 10 marek i nie nie pomoże.

* Kalendarz. Środa, 18 sierpnia: Agapita m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 47, zachód o godzinie 7 minut 19.

OD REDAKCYI.

— Panu Leonowi Puciacie. Bierzymy bardzo pod rozwagę, wraz z innymi, by zrobić jak najlepiej. Tymczasem dzięki za piękną myśl.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 16 sierpnia 1886.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI. Hr. Potulicki z Siedleca. Hr. Potulicki-Skórzewski z Próchnowa. Hr. Górzeński-Ostroróg z Śmiełowa. Hr. Bniński z Gułtów. Hr. Skórzewski z żoną z Sieroszewic. Pani Rekowska z córką z Pietrzykowa. Waligórski z Skórzewa. Dr. Rahmer z Magdeburga. Dr. Rüllf z Bruńwiku. Rahmer, Seegall z synem i Gwollner z Berlina.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Węsierski z Pianówki. X. proboszcz Kamiński z Kowalewa. Dr. Mateczyński z Łopiszewa. Schwanke z Wągrówca. Altmann z Wschowy. Tomaszewski z siostrą z Kórnika. Panna Bartlewicz z Gostynia.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Poznań, 16-go sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe)

Stan powietrza: pięknie

Zyto: bez handlu. Cena wypowiedzialna —, — mr. Wypowiedziano —, — ctr. Na sierpień 125,— mr., na sierpień-wrzesień —, — mr. ofiarowano.

Ceny mąki: pszena 00 nr. 11,50—12,00 mr., 0 nr. 10,25—11,00 mr., rzana 0 i I 9,25—9,50 mr. za 50 kilogramów.

Okowita: słabiej. Cena wypowiedzialna —, — mr. Wypowiedziano —, — litrów. Na sierpień 37,60 mr., na wrzesień 37,70 mr., na październik 37,50 mr., na listopad 37,20 mr., na grudzień 37,20 mr., na styczeń 37,30 mr. Okowita w miejscu (bez beczki) 37,30 mr.

(Sprawozdanie giełdowe). 4% nowe listy zastawne poznańskie 101,80 mr., 4% nowe listy rentowe poznańskie 104,80 mr., 5% powiatowe obligacje 104,50 mr., 4 1/2% powiatowe obligacje 104,50 mr., 4% śląskie listy rentowe 104,60 mr., Poznańskie akcyjne stow. sprytowe 99,50 mr., Poznański bank prowincjonalny 109,50 mr., 4 1/2% pruska pożyczka ukonsolid. 105,40 mr., 3 1/2% obligi długu państwa 102,20 mr., Starogardzko-pozn. kolei żelaznej 104,— mr., Warszawsko-wiedeńskiej kolei żelaznej 296,— mr., Austriackie noty bankowe 161,50 Austriacka renta srebrna 70,20 mr., 4% węgierska renta złota (duża) 87,80 mr., Polskie listy likwidacyjne 57,50 mr., Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 62,— mr., Rosyjskie noty bankowe 198,60 mr. („Dzien. Pozn.“)

CENY TARGOWE w Poznaniu dnia 16-go sierpnia 1886 r.	Za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszenica	16 —	15 7	15 30
Zyto	12 30	12 —	11 50
Jęczmień	12 60	12 —	11 —
Owies	13 —	12 50	11 80
Rzepak zimowy	—	—	—
Rzepak letowy	—	—	—
Stoma	7 —	6 50	6 —
Siano	5 75	5 38	5 —
Kartofle	2 —	1 80	—
Wolowina	1 40	1 30	1 20
Wieprzowina	1 20	1 10	1 —
Skopowina	1 —	90	80
Cielęcina	1 40	1 30	1 20
Masło	2 —	1 75	1 50
Jaj za kopę	2 20	2 15	2 10

Bydgoszcz, 14-go sierpnia. (Ceny per 1000 kilo.) Pszenica: piękną 151—152 mr., średnia 000—000 mr., poślednia 145—150 mr. — Zyto: piękną 113—120 mr., poślednie 113—120 mr. — Jęczmień: piękną 115—119 mr., pośledni 110—118 mr. — Owies: 122—128 mr. — Groch: do gotowania 140—150 mr., na paszę 125—135 mr. — Wyka: —, — mr. — Okowita (100 litrów po 100%) 37,50 mr. — Kurs rubli: 197,25 mr.

Wrocław, 14-go sierpnia (Ceny targowe miejskie.)

Stale ceny ustanowione przez deputacyą targową.	Za 100 kilogramów		
	piękn.	średn.	pośled.
Pszenica biała	16 50	15 20	14 70
Pszenica żółta	16 30	14 90	14 30
Zyto	13 30	12 60	12 10
Jęczmień	13 20	11 60	10 70
Owies	13 30	12 70	12 10
Groch	16 —	15 —	13 —

* Targ na bydło. Berlin, dnia 16 sierpnia. Dostawiono na targ 3340 sztuk bydła — 10159 świń — (219 bakonów włącznie) — 1720 cieląt — 27,399 szceniaków z tych około 1/5 chudych

Bydła w poślednim towarze było bardzo wiele, dla tego też cen z zeszłego tygodnia nie osiągnięto.

Placono: za I 55—58, za II 49—53, za III 36—44, za IV 23 do 33 m. za 100 funt. wagi mięsa.

Na świnie krajowe spadły ceny o 2—3 marek. Ciężkich okazów nie kupowano, tylko najwięcej brano średnie wazące 2 i pół ctr.

Placono za I 46—47, II 44—45, III 40—43 mr. za 100 funt. przy 20% tary.

Bakony 45—46 m. przy 50 proc. tary na sztuce.

Cielęta. Placono: za I 40—48, za II 28—38 fen za funt wagi mięsa.

Skopy w lepszym towarze pokupniejsze; pośledni towar bez targu. Placono: I 44—50 II 32—42 fen. za funt w m. Pozostało bardzo wiele niesprzedanych.

2002 Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN“ J. F. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka. Amatorzy i znawcy papierosów.

MEDYCZNE MYDŁA

Max'a Fanta

z apteki „Einhorn“ w Pradze,
przez lekarzy zbadane i polecane.Max Fanta
Apotheker

Fanta mydło ichtolowe, przeciw czerwoności twarzy, nosa i wyizutom, Fanta mydło przeciw reumatyzmowi, Fanta neapolitańskie merkurjalne mydło. Również najdelikatniejsze medyczne, żółciowe, benzoosowe, żółte, glicerynowe i wazelinowe mydła i Dr. Schra pasta na zęby. Do nabycia we wszystkich aptekach, w Poznaniu w Radlauna Czerwonej Apteczce; w nadwornej apteczce i w apteczce pod Białym Orłem; w Śremie w apteczce Henka; w Zdunach w apteczce pod Orłem. (1854)

Piwo jałowcowe

z browaru

Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownej Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader zdrowe i posilające, a mianowicie osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy, które sprawia, że oddychanie staje się cięższym, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom przywraca cerę i humor i łatwe trawienie. Za dobroć i czystość ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skutki.

Powyższe ma na wyłącznym składzie P. Chmielewski w Gnieźnie. (1592)

R. Barcikowski,

Skład materiałów aptecznych, chemikaliów i farb
w Poznaniu, przy Nowej ulicy,

polecą:

Oliwę do machin parowych i zwyczajnych, **oliwę** specjalnie do separatorów, **smarowidło** na osie (w beczkach oryginalnych i sładka h mniejszych), **tran** szwedzki i **lej** na szory i skóry, **Sól** kuchenną, kamienną i bydlęcą (ostatnią także luźno wagonami po 200 centnarów), **makuchy** siemienne i rzepakowe.

Fluid dla koni, **proszek** na żoły, **mydło** rozsolwające, **Szczotki** do czyszczenia koni, **gębki** i **skórki** do powozów

Farby pokostowe we wszelkich odcieniach

Pokost angielski dobrze schnący, **terpentyne** polską i franc. **Lakiery** holenderskie i angielskie do powozów, na żelazo itd, w puszkach oryginalnych i na wagę w każdej ilości.

Minium, **Bleiweiss**, **konopie**, **kitt** i **tektury** do opakunku w gorzelniach. (244)

Szczotki do czyszczenia kadzi.

Dwusiarczyk wapna i **chlerek** barytu do czyszczenia kotłów.

Wszelkie środki desynfekcyjne.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) we wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najodborniejszych do zupełnie pojedynczych, poleca po cenach nader umiarkowanych (246)

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dokoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonują ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

Fabryka ram, rzeźby i pozłacania

M. NOWICKIEGO & GRÜNASTLA

Jezuicka ulica nr. 5

(565)

poleca swój dobrze zaopatrzony skład obrazów do chorągwi, chorągwie, baldachimy, ołtarzyki do noszenia, krzyże i kierce latarniowe do procesji, krzyże i lichtarze, figury Pana Jezusa na krzyżu na Boże męki i cmentarze, krzyże do szkół, obrazy Matki Bożej Częstochowskiej na płótnie, blasze i cyprysie, dostawia także obrazy do ołtarzy artystycznie olejno na płótnie malowane po nader przystępnych cenach, restauruje wszelkie obrazy, rzeźby i pozłoty. Specyalność w oprawianiu obrazów.



Licytacja!



W czwartek dnia 26 go sierpnia rb. od godziny 9 1/2 z rana odbędzie się w **Dominium Mieszków** — stacya kolei Mieszków — powiat Pleszewski (593)

Licytacja na bydło.

Sprzedawane będzie bydło młodociane i krowy razem około 70 sztuk. Warunki licytacyjne ogłoszone zostaną w terminie licytacyjnym.

3 wesołe i pouczające książki.

Gawędy starego leśniczego 100 stron i 12 obrazków, 75 fen. **Zimowe wieczory** przy kominku z rycinami, 60 fen. (1884 c) **Gawędziarz**. Zbiór gawęd, wesołych i ciekawych opowiadań itd. 60 fen., na przesyłkę franko 10 fen. Wszystkie trzy książki razem opraw. 2 m 40 fen. Adres: **Józef Chociszewski, Poznań.**

Wody mineralne, wodę selterską, wodę żelazną (pyrophosphorową) poleca po cenie najprzystępniejszej apteka

(1737) **J. Szymańskiego,** Wrocławska ul. nr. 31.



Znak ochronny.

Krople św. Jakóba

do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotychczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolików, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy itd. Krople św. Jakóba, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra z 22 najlepszych roślin leśniczych wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiej, zapewnią przy zażywaniu ich skutecznego i niezawodnego. (156)

Do nabycia w flakonach po 1 mk. i po 2 mk.

Główny skład: **M. Schulz** w Hanowerze, Schillerstr. Składy w Poznaniu: w Czerwonej apteczce **S. Radlauna** i apteczce **J. Szymańskiego** przy ul. Wrocławskiej nr. 31, w Lesznie w apteczce **Jankowskiego**, w Rawiczu w apteczce **H. Müllera**, w apteczce w **Łobznie**, w Ostrzeszowie w apteczce **A. Jankiewicz** i **Aleks. Petri** w Inowrocławiu

Pijaństwo

może być mojem od wielu lat za skuteczne uznanem środkiem wyleczonym. Pani M. P. w B. pisze np. tak: *Pańskie lekarstwo dokonało rzeczywiście cudu, gdzie on tak bardzo oddawał się pijaństwu. W imieniu szczęśliwej teraz rodziny serdecznie dziękując i t. d.* Po bliższe szczegóły można się udać ze zaufaniem pod adresem **Reinhold Retzlaf** fabrykant w Dreźnie 10 (Saksonia) (1950)

Liliowo-mleczne mydło

Bergmann'a & Co. z Drezną usuwa natychmiast wszelkie **piegi**, wytwarza cudownie białą cerę i pachnie bardzo przyjemnie. Cena za sztukę 50 fen. Nabyć można w Apteczce **Szymańskiego**. Wrocławska ul. nr. 31. (1065)

Zupełna wyprzedaż

po znacznie niższych cenach, materiałów piśmiennych, do kopiowania, świec, mydeł, herbaty, towarów krótkich i galanterijnych.

E. Löwenthal,

pod Ratuszem nr. 5. Również poleca 100 ark. papieru listowego, 100 kopert i teczki do listów za 1 markę. — Zeszyty 4-arkusowe, sortowane wraz z bibułami, tuzin 75 fen. (596)

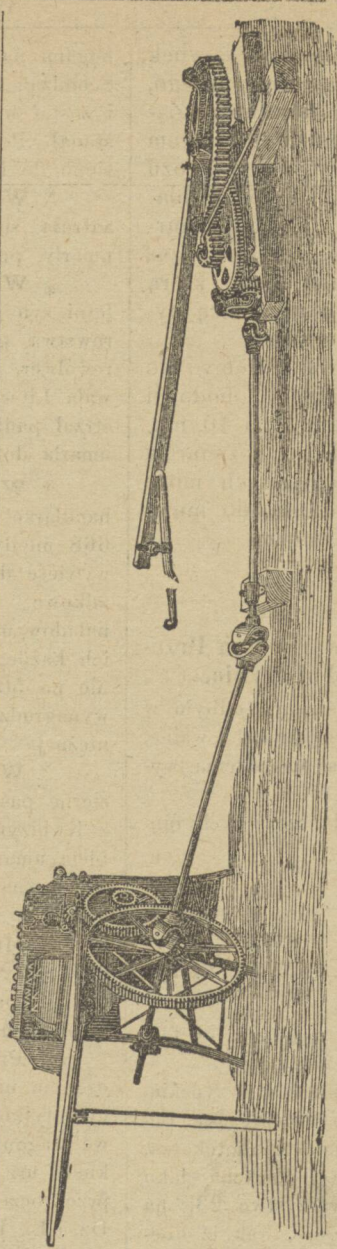
Poszukuje przewodniczącego biura.

(617) **Kwieciński,** rzecznik i notaryusz, Strzelno.

Kto ma w tej części miasta Wodna ul. aż do kościoła s. Marcina **pokój** pojedynczy part z frontu do odświeżenia a może się zgłosić do Eksp. Wie kop p. lit L. M. M. 603.

Poszukuję miejsca jako robotnik, pracując dłuższy czas przy maszynach drukarskich.

Stanisław Lenartowicz, Garnbarska ulica nr. 5.



Maszyny i narzędzia Rolnicze dla gospodarstw włościańskich.

Młockarnie, wialnie, siewczarnie, manège, plugi-siekacze.

Wyrób dobry i trwały. — Sprzedajemy na wypłaty.

Miechy kowalskie

w każdej wielkości.

Handel ludowy **ORŁOWSKI i Sp.** Poznań, Wilhelmowska ul. nr. 21.

P. S. Poszukujemy agentów na prowincyi.

Superfosfaty,

mąkę z kości, mąkę Thomasa,

w ogóle

(518)

wszelkie nawozy sztuczne

poleca po cenach bardzo niskich z fabryki, z rzetelności znaną,

P. Lopiński w Kościanie,

reprezentant fabryki chemicznej „M. Milcha i Sp.“

Ogrodnik

kawaler z długoletnią praktyką, dobrą rekomendacją, znajdzie miejsce od 1-go października w **Turznie** p. Tauer Pr. Z. Pierwszeństwo mają znający usługę. (620)

Potrzebni zaraz event. 1. 10 rb.

kucharz kaw. na 360 m., pisarz gosp. na 240 m., ogrodnik kaw. na 240 m. i fantymę (pierwsz. mają tacy, którzy się za granicą kształcili), kucharz z ob. z ogrodnictwem, gospodyn o e n. z gotowaniem na stół pański, panna służąca ob. z praniem i prasowaniem. O spieszne zgłoszenia uprasza (613)

Tramczyński, W. Garbary 11.

Włódarz

żonaty z dobrą świadectwami znajdzie zaraz miejsce. (619) **M. WESOŁOWSKI,** Poznań, Lipowa ul. 5

Potrzebni od św. Michała:

Bona, Polka, dobrze polec. umie szyc, krawiec, oraz prasow. na 60 tal. do jednej dziewczynki. Kilka gos. ody i pań ki h kucharek na 50 tal. pensji. Kilku ogrodników kawal. znaj. usługę na 240 marek. (616) Zgłoszenia tylko z kop. świadectw **P. Teyssandier, Wiel. Garbary 8**

Dom. **LESZCZE** per Jerzyce (pow. Inowrocław.) potrzebuje od zaraz lub od 1. 10. b. r. energicznego **włódarka**. (618)

Elewa

560

przyjmie gorzelnia w **Starć** **Bludze**. Poczta Laube Lissa i P.

Gorzelnik kawaler

z małą kaucją potrzebny natychmiast do Polski blisko granicy pruskiej. Osob. zgłoszenia mają pierwszeństwo. (615) **P. Teyssandier, Wiel. Garbary 8**

Zdatnych robotników

na duże sztuki w domu, jako też **chłopca** do posyłki, porządnego rodziców, poszukuje natychmiast 599 **K. Skoraczewski, krawiec.**

2 zdat. czeladzi krawieckich znajdzie natychmiast przy dobrej zapłacie stałe zatrudnienie.

Frańciszek Mańczyński 573) we Wolsztynie.

Ucznia z prowincji porząd. rodziców, przyjmie zaraz w naukę **W. Szulcowski**, cyrulik i fryzjer, Poznań, Wianeczka ulica 35 (St. Rynek). (621)

Pokój meblowany jest od zaraz do wynajęcia Wodna ul. 15.

2 pokoje i kuchnia

jest od zaraz lub od św. Michała do wynajęcia. **M. Smoliński**, Chwaliszewo nr. 18. II p. (622)

Miejsce ekonomiczne w TRZĘKU jest już zajęte, o czem się niniejszem donosi. (614)